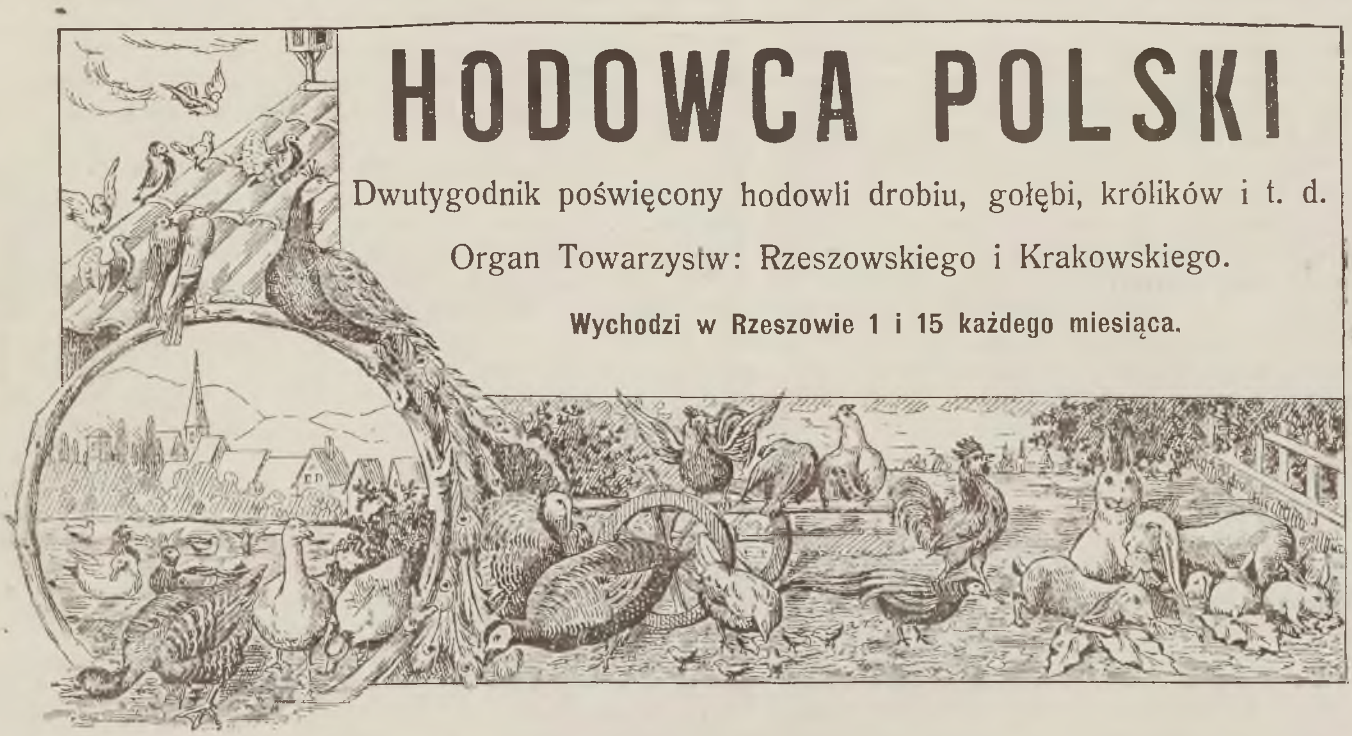
Nr 6. Rzeszów, dnia 15 marca 1908. Rok II.



HODOWCA POLSKI

Dwutygodnik poświęcony hodowli drobiu, gołębi, królików i t. d.

Organ Towarzystw: Rzeszowskiego i Krakowskiego.

Wychodzi w Rzeszowie 1 i 15 każdego miesiąca.

Prenumerata kwartalna wraz z przesyłką pocztową kosztuje 1 koronę. — Numer pojedynczy kosztuje 20 hal.

GOŁĘBIE.

Ułożone i przepisane podług zalecających je przymiotów przez

Stan. Konstantego Pietruskiego.

(Ciąg dalszy).

Ja moje 20 par szlachetnych gołębi, utrzymywanych niegdyś (bo teraz żadnego nie mam) w bardzo przestronnych lokalnościach, w następujący sposób hodowałem. W jesieni zamieszałem sobie dwa korce poślednicj pszenicy, dwa korce czelnego jęczmienia, cztery korce grochu i dwa korce owsa, razem dziesięć korcy. Tego jedzenia rzucałem zawsze dwa razy na dzień t. j. rano i w południe po wyczyszczeniu gołębnika pewną miarę, rachując około pół garnca na jeden raz dla 40 sztuk, czyli garniec na całą dobę, a miały dosyć, chociaż ich z młodemi nieraz do 30 par posiadałem.*) Ale oprócz tego sypałem im okruszyny z bułek i dwa razy na tydzień t. j. we środę i w sobotę po dobrej kwarcie siemienia konopnego, za którem się przepadają, bo takowe miernie dawane do rozpłodku je zagrzewa. Siemie sypie się bardzo rzadko i szeroko rozrzuca, ażeby się nie zajadały, (dobrze jest także jadło gołębiom i kurom szeroko rozsypywać, bo tym sposobem i słabsze się najedzą).

Dawniej, jak jeszcze zaraza kartofel nie była znaną, a przeto ziemniaki do najtańszych wiktuałów należały, to zaczęli byli przez oszczędność niektórzy gospodarze drób i gołębie swoje niemi karmić; do tego celu gotowano bulbę, a potem jak ostygła, rozcierano ją w rękach i do połowy zmieszaną z jęczmieniem lub innem zbożem gołębiom dawano. Ale ja nigdy nie byłem przyjacielem takiej nienaturalnej karmy dla ptaków stworzonych do twardego ziarna. Zresztą teraz bywają czasami kartofle tak rzadkie a przeto drogie, że wcale menażu nie ma gołębi niemi karmić, ażeby chorowały.

Oprócz wyż wymienionych pokarmów gołębie bardzo lubią anyż, którego niesumienni amatorowie wraz z siemieniem konopnem używają do przynęcenia cudzych, a te potem bez żadnego skrupułu łapią.

Sól także jest ulubionym przysmakiem tych ptaków, za którym daleko lecą: dzikie tam gdzie źródła słone wytryskują (surowice), lub gdzie po lasach dla jeleni i sarn sztuczne słonawice do lizania (Salzlecken) zakładają; swojskie zaś szukają jej po gnojówkach, starych murach i t. p. miejscach. Dla tego lubownicy gołębi wynaleźli różne sposoby ażeby im ją rozmaicie przyrządzoną niekiedy dawać, podobnie jak solą traktujemy bydło, owce, konie a w nowszych czasach i kanarki. Ztąd powstały te rozliczne preparaty słone, stawiane przez amatorów w gołębnikach w celu zatrzymania w nich własnych i przynęcania cudzych gołębi. Zresztą te mieszaniny (Taubenbeizen) mają tyle dobrego że wypadają po największej części taniej, jak czysta biała sól dawana w topkach.

Przytaczam tu jeden taki najwięcej używany i bardzo zachwalany preparat, którego dla gołębi polnych z dobrym skutkiem używać można: „Bierze się pewną ilość gliny czerwonej i przegniata ją należycie ze słoną wodą, do tego dodaje się trochę kminu polnego i anyżu, i wszystko dobrze przemieszawszy układa do drewnianej skrzyneczki bez wieczka; a dopiero jak ta massa wyschnie i stwardnieje, w gołębniku stawia“.

Mojem zdaniem wszystkie takie słone specyały mogą być doskonałe dla gołębi polnych wolno latających i mieszkających po wysokich gołębnikach,

Gołębiom zaś ozdobnym, najczęściej zamkniętym najlepiej będzie dwa razy na miesiąc kawał czystej białej

*) Ale jak czasem trzeba było, to powiększałem porcye.

soli, zastosowanej do ich ilości, na misce wielkiej polewanej, albo jeszcze lepiej w suchym drewnianym cebrzyku położyć; ta sól może zostać w gołębiarni przez parę godzin, a potem ją się wyjmuje, oczyszcza, osusza i znowu do powtórnego użytku chowa.

Chociaż gołębie czasem i gnojówkę piją, to przecież woda czysta jest do zdrowego ich utrzymania niezbędnie potrzebną. Wolno latające same ją sobie wynajdują; ale zamkniętym ozdobnym gołębiom trzeba wodę dwa razy na dzień odmieniać i w przestronym jodłowym cebrzyku tak stawiać, ażeby pić i kąpać się w czem miały; nowych cebrzyków trzeba mieć zawsze dostateczną ilość do odmieniania. Tym zaś osobom, którym na czasie potrzebnym do hodowli naszych ptaków zbywa, radzę niech sobie każą porobić wieczka z kraty drucianej z tyle przestronnemi oczkami, ażeby gołąb przez nie główkę do cebrzyka mógł wsadzić; wtenczas daje się zawsze dwa, t. j. jeden odkryty większy do kąpania, a drugi kratą przykryty do picia.

Szczególniejszą jest rzeczą że gołębie nie podnoszą dzióba pijąc, jak inne ptaki, tylko zanurzywszy go w wodzie, pompują nim te ostatnią do wola.

Rozmnożenie. Gołębie żyją w monogamii, t. j. parami czułem małżeństwem wiernie z sobą połączonemi, samiec trzyma się prawie zawsze jednej samicy. — Te ostatnie bywają trochę mniejsze, a u dzikich grzywaczów, siniaków i turkawek nie tyle piękne, bo nieco bledsze jak samce; ale u swojskich przychodzi ciężko czasem płeć rozróżnić, osobliwie przy kupnie; najłatwiej jeszcze w rodzeństwie.

Dowolnie razem sparowana para gołębi kocha się najczęściej przez całe życie; mówię: najczęściej, bo się przecież trafiają wyjątki od tej reguły, szczególnie u przymusowo w parniku połączonych par, które się nieraz rozwodzą, ale i naturalnie skojarzone małżeństwa opuszczają się czasem obopólnie.

Pierwszą znajomość odbywają młode gołębie następującym sposobem: samiec goni jakiś czas hurkocąc wybraną żoneczkę, potem leci do luźnego gniazda i tam wlazłszy czule gruchocąc zaprasza; samica nie długo daje na siebie czekać, tylko wkrótce przylatuje i siadłszy w gnieździe obok małżonka swego iska go dziobem. Teraz następują najczulsze amory: on ją na krzyżach, a ona jego na szyi iska. Nareszcie zlatują oboje, dzióbkują się, gołąb swoją gołębicę z wola karmi,*) parzą się t. j. samiec wyskakuje na swoją samicę (a czasem powtórnie ona na niego), poczem chodzą pompatycznie lub lecą do góry. Uważałem że w tym czasie chociaż mają najlepiej wysłane gniazdo, to zawsze jeszcze kilka źdźbeł swojej pracy nanosić muszą, a tych pospolicie dostarcza gołąb.

Czas zniesienia pierwszego jaja zbliża się, samiec goni przed sobą z rozpostartym ogonem i hurkocąc swoją małżonkę na gniazdo, samica nasza coraz dłużej w niem przesiaduje — aż nareszcie po południu pierwsze jajo znosi. — Ta słabość momentalna odbywa się zwyczajnie w następujący sposób: gołębica podnosi się zlekka, nagina kuper, nadyma się nieco, czasem otwiera dziób jak gdyby ją co dusiło i znosi najczęściej bez przykrości swoje pierwsze jajo. Potem znowu się parzą oboje a w 52 godzin po zniesieniu pierwszego, czyli trzeciego dnia niesie samica swoje drugie jajo. pospolicie znowu po południu o godzinę albo o dwie później jak pierwsze; ale nieraz przechodzi z niem aż do rana czwartego dnia.

*) Ptaki mają niezmiernie żywą wyobraźnię, co można widzieć u chowanych; moje kanarki — mieszańce samce bujno karmione mokrem jedzeniem, odprawiają po klatkach bez samic wszystkie ceremonie legu, n. p. noszą na gniazda, jak jest razem kilka, to się obopólnie z wola karmią, a jeżeli jeden tylko sam siedzi, to nóżkę swoją karmi, bo mu się przez imaginacyę zdaje, że to pisklęta albo kanarzyca.

Teraz zaczyna się wysiadywanie jaj naprzemian, bo na pierwszem siedziała wprawdzie gołębica, ale go nie wygrzewała.

Jaja gołębie są jak wiadomo czysto białe, połyskujące, z cieniutką skorupą, u niektórych większych ras n. p. u garłaczów podługowate, u mniejszych zaś n. p. u pawiaków kulisto okrągławe.

Czas wysiadywania trwa zwyczajnie 12 dni rachując od zniesienia drugiego jaja. Oboje wysiadują naprzemian: samic od 11 z rana do 4 po południu, a samica resztę dnia i noc całą.

Ażeby się przekonać czy jaja są zapłodnione, trzeba je przejrzeć, co u jaj gołębich daleko łatwiej jak u kurzych, bo mają daleko cieńszą skorupę. Bierze się więc jedno jajo i stawia pionowo do góry między dwa palce t. j. między kciukiem i drugim palcem, obracając je do światła słonecznego lub do świecy. Wtenczas jeżeli pełne, to widać na środku maleńkie okrągłe ciałko, tak jak ciemną plamkę. Cztery dni potem okazują się kolo ciałka żyłki krwawe, które do słońca kapitalnie widać. W tydzień jajo ciemnieje i zupełnie traci swoją przeźroczystość, tylko dostrzega się jeszcze u grubszego końca próżnię tak jak zalom: to znak że się gołębiątko formuje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O jajach wylęgowych.

Napisała długoletnia praktyczna hodowczyni *Amalia Edle von Thomich* w Ołomuńcu.

(Ciąg dalszy).

Jak jednak ma się sprawa ze zwrotem jaj niezapłodnionych? — Może to być rzeczą wzajemnej umowy, mianowicie hodowca gwarantuje pewien procent zapłodnionych jaj, czyli jeżeli jaj zapłodnionych będzie mniej, uzupełnić je bezpłatnie. Zapłodnienie jaj waha się bardzo, nawet przy najstaranniejszej hodowli, n. p. w styczniu jest bardzo małe w lutym wynosi 30—40 procent.

Jeżeli przyjmiemy — że ktoś w lutym sprowadza trzy tuziny jaj, z których 30 procent więc około 12 sztuk było zapłodnionych, to musi hodowca, który 80 procent gwarantował dodać jeszcze 17 jaj. Wogóle jednak hodowca gwarantuje w lutym tylko do 60 procent — ponieważ mniejszą pewność zapłodnienia, wyrównuje daleko wieksza wartość w tym czasie wylęgłych piskląt.

Nie można przecież wymagać, by po tej samej cenie otrzymać wczesne pisklęta jak n. p. w maju. W marcu stosunek zapłodnienia, jest już daleko pomyślniejszym. Jednak mróz, zwłaszcza w pierwszej połowie tego miesiąca czyni dotkliwe szkody i zapłodnienie jest mniejsze niż było do przewidzenia. W tym miesiącu 70—75 procentowe zapłodnienie powinno odbiorcy zupełnie wystarczyć. Od kwietnia można już żądać 75—80 procent.

W tym celu odsyła się niezalężone jaja swemu liwerantowi opłaciwszy poczte, najlepiej po pierwszem badaniu jaj podłożonych, czyli 7 lub 8 dnia od nasadzenia. Znam wypadki, że osoby które jaja wylęgowe zamówiły, dla braku kwoki przez 4 tygodnie zupełnie ich nie nasadzając. po 4 tygodniach celem bezpłatnej wymiany odsyłały. Z tego widzimy, że należy przyjąć regułę, że jaja wylęgowe które po 15 dniach od otrzymania posyłki nie zostały hodowcy zwrócone nie powinne być wymieniane. Przyjąć należy, że jaja wylęgowe 24—36 godzin spokojnie w swem opakowaniu po nadejściu leżeć mają, następnie ośm dni pod kwoką, aż do pierwszego badania i 4—5 dni na transport zwrotny. Wiem że są tacy, którzy sprowadzając jaja wylęgowe z góry na 100 procent liczą — to znaczy że wszystkie jaja nie tylko są zapłodnione, ale że z nich rzeczywiście sto procent piskląt się wylegnie. Oni lub ich znajomi mieli kwokę, która z dwunastu lub czternastu podłożonych jaj wszystkie kurczątka wysiedziała. Tak. zdarza się to nieraz. a nawet bardzo często, nie należy jednak na to z całą pewnością liczyć. Ten lub ów wypadek takiego szczęśliwego wyniku niekoniecznie musi być regułą dla każdego lęgu. Całkiem już nie można wymagać takiego szczęśliwego wyniku, wczesną wiosną, z powodu zmian atmosferycznych. Gdy ten lub ów lęg nie najlepiej wypadnie, wtedy mówi się że najlepsze do wylęgu są kury zwykłe wiejskie, zapomina się jednak że te proste kury nasadzało się w miesiącach letnich a te rasowe wcześnie na wiosnę. Co do mnie, osiągnęłam daleko lepsze rezultaty z zapłodnieniem jaj kur rasowych, niż wszystkie okoliczne panie i wieśniaczki hodujące nierasowy drób, ale obecnie i one przeważnie przeszły do hodowli drobiu rasowego, bo i najbardziej konserwatywni hodowcy, widząc rezultaty racyonalnej hodowli rasowego drobiu uznają różnicę między drobiem rasowym a pospolitym — albowiem rasowe kury w przeciwieństwie do pospolitych niosą się przez całą zimę a w jesieni do późna, gdy już żadna wiejska kura nie gdacze.

Do racyonalnej hodowli są koniecznie potrzebne gniazda zatrzaskowe. Co do mnie uważam hodowlę kur rasowych bez należytego wypróbowania kur za pomocą gniazd zatrzaskowych, jako śmieszną zabawkę. Należy pamiętać że piękność kur rasowych wpływa wielce na hodowlę tychże, na zajmywanie się niemi, karmienie i t. d. Jeżeli komu zginie kura nierasowa, bezwartościowa. to się tem nie bardzo zmartwi. Kto jednak trzyma kury rasowe, ten już inaczej koło nich chodzi, radzi się doświadczonych hodowców, czyta gazety i książki o hodowli traktujace. Za lepszą pielęgnacyą idzie i lepszy dochód, można powiedzieć, że dochód z drobiu jest tak wielki jak dbałość i staranie o tenże. Przedewszystkiem racyonalny hodowca drobiu musi na swem sztandarze wypisać:

„Rasę ulepszać, dążąc do ideału“.

Hodowca musi za pomocą dobrego koguta, chociażby to nie był okaz wystawowy, hodowlę swoją, jak najwięcej poprawić. (C. d. n.)

Od Redakcyi.

Wszystkich P. T. **Prenumeratorów kwartalnych** którzy dotąd prenumeraty na nowy kwartał nie uiścili, upraszamy o nadesłanie tejże. — Redakcya bowiem wedle tego nakład reguluje.

Hodowla drobiu.

(Z ilustracyami.)

Napisał **Max Pauly**, *Redaktor »Des illustrierten Tierfreundes« spolszczył i licznemi objaśnieniami opatrzył* EMIL SCHAYER.

(Ciąg dalszy).

Przed włożeniem jaj do wylęgarki, znaczy się jaja niebieskim ołówkiem. krzyżykiem z jednej strony a kółkiem z drugiej.

Wszystkie jaja wkłada się krzyżykiem do góry, wsuwa do wylęgarki i wystawia się je przez 36 godzin na działanie ciepła.

Po wsunięciu szufladki. wskazuje termometr w kilku pierwszych godzinach — znacznie niższą ciepłotę niż 40° C., dopiero po jakimś czasie dochodzi ciepło do 40° C. — W piątym lub szóstym dniu należy jaja zbadać za pomocą specyalnego przyrządu do badania jaj, czy są należycie zalężone. — Niezapłodnione. lub do wylęgu niezdatne jaja usuwa się i używa jako karmę dla kurcząt — gotując je na twardo i drobno siekając. — Od drugiego do siódmego dnia musi się jaja dwa razy dziennie rano i wieczorem ochładzać.

Czas ochładzania stosuje się do temperaty powietrza — trwa od pięciu do dziesięciu minut a w lecie i pół godziny. — Ażeby jaja ochłodzić, wysuwa się szufladkę z wylęgarki, stawia się ją na stół, obraca każde jajo, naokoło osi podłużnej tak, że rano krzyżyk, wieczorem zaś kółko przychodzi na wierzch.

Nie należy nigdy zaniedbać obracania jaj, w przeciwnym bowiem razie otrzymuje się nierozwinięte, lub okaleczałe kurczęta. — Ażeby wyląg szczególnie dobrze wypadł, zaleca się przekładać jaja ze środka w kąty i odwrotnie. — Od 17 do 21 nie obraca się więcej jaj, ochładza się jednak dwa razy dziennie.

Przy końcu wylęgu dobrze jest podnieść temperaturę do 41° C., ponieważ przez częste wysuwanie szufladki, celem wyjmowania wykluwających się piskląt temperatura się obniża, nie należy jednak podnosić do 42° C. W aparacie takim można skutecznie wylęgać indyki, gęsi, bażanty i t. d. wogóle wszystkie ptaki zagniazdnikowe, tylko wkładając jaja gęsie i inne większe, wyjmuje się spód cynkowy i obraca, ażeby jaja niżej leżały.

Dziewiętnastego dnia, zaczynają zazwyczaj niektóre pisklęta przebijać skorupę jaja. Nadtłuczone miejsce należy zawsze do góry obrócić — ażeby się pisklę nie zadusiło.

Dwunastego dnia wykluwają się przeważnie kurczęta. Bażanty wykluwają się po 24 dniach, kaczki, gęsi, indyki i pantarki po 28 dniach. — Nie należy pisklętom pomagać przy wykluwaniu się z jaj, tylko skorupy trzeba jak najrychlej usunąć. ażeby nie przeszkadzały w wykluwaniu się dalszym pisklętom. — Jeżeli z jaja nadkłutego przez 24 godzin — pisklę nie wylazło — należy delikatnie skorupkę zdjąć i pisklę wyjąć.

Jaja które 21 dnia nie są jeszcze nadkłute, otwiera się delikatnie, zawierają one bardzo rzadko żywe pisklęta zwykle jedynie tylko zaumarłe embryony.

Pisklęta po wyjściu z jaj, nie potrzebują przez pierwszych 36 godzin żadnego pożywienia, pozostawia się je aż do zupełnego osuszenia w wylęgarce i przenosi następnie do skrzyni oszklonej, wyścielonej szorstkiem płótnem, lepiej jeszcze wyścielić dno miękiem sianem,

ażeby kurczątka sobie nóżek nio powykręcały na gładkiej powierzchni.

Powietrze w takiej skrzyni musi mieć temperaturę około 30° C.

Z tej skrzyni przechodzą pisklęta do sztucznej kwoki lub piecyka Grudego. Wylęgarka „Victoria“ pomysłu kapitana w pensyi p. W. Cremata (patrz Nr. 5. „Hod. pol.“ Fig. 9.) i wydawcy pisma „Nutzgeflügelzucht“ w Gross — Lichterfelde zasługuje na szczegółowy opis.

W swem dziele „Lehrbuch der Künstlichen Brut und Aufzucht“ pisze p. Cremat co następuje:

Wylęgarka jest pod każdym względem wedle zasad nauki zbudowaną i polega na całkiem nowym pomyśle, że przyczynę licznych niepowodzeń przy sztucznem wylęganiu — należy szukać w nierównomiernym stopniu wilgoci. — Staraliśmy się zawsze o równomierną temperaturę, nie troszczyliśmy się jednak o równomierność wilgoci.

Jeżeli stosownie do temperatury zewnętrznej mamy dziś 45% wilgoci a jutro tylko 30% to nic ma się czemu dziwić, jeśli rezultaty nie będą pomyślne — tembardziej że i 46% nie wystarczy.

Według mych badań pomyślność każdego wylęgu zależy:

1) Od właściwej temperatury ($39^{1}/_{2}$° C.)

2) Od doprowadzanego bez przerwy świeżego powietrza, ogrzewanego stosownie do potrzeby.

3) Od określonych stopni wilgoci i

4) Od zupełnego braku kurzu w wylęgarce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kiedyż nareszcie Tarnów, Przemyśl, Kołomyja Nowy Sącz i inne większe miasta, założą Towarzystwa chowu drobiu?

Jastrzębiowate Plymouth-Rocks.

napisała *Amalia de Thomich.*

Ze wszystkich ras kur użytkowych, jest właśnie ta rasa najbardziej rozpowszechnioną, co najlepiej świadczy o jej znakomitych własnościach użytkowych przy nader małych wymaganiach hodowlanych.



Jastrzębiowate Plymouth-Rocks.

Kury te, najpierw w Ameryce pod nazwą kur skalnych hodowane, są właściwymi kurami farmerów amerykańskich czyli rolników i właścicieli posiadłości ziemskich w Ameryce.

Kury te zadawalniają się byle czem i nie wymagają wielkiej pielęgnacyi, przyzwyczajają się wszędzie i łatwe są do wyżywienia, zadawalniają się tanią zieloną paszą — przyczem rosną te olbrzymie kury nader szybko, osiągając wagę czterech do pięciu kilogramów

Mimo ich wielkości i wagi — jest ich wyżywienie najtańsze, jeżeli przy wolnym wybiegu mają dosyć trawy, koniczyny i t. p. odpadków z jarzyn ogrodowych. Najlepiej nadają się do trzymania przez właścicieli ogrodów i na folwarkach. — Dla leśniczych gajowych, właścicieii sadów i t. d. jest ta kura bardzo pożyteczną — bo gdy może biegać wolno do lasu lub ogrodu to się prawie sama przez cały rok żywi.

Tylko wieczorem sypie im się nieco ziarna oraz w miesiącach gdy śniegi wszystko zasypały.

Pożyteczne są te kury też przez pochłanianie w wielkiej ilości robactwa szkodliwego sadom i ogrodom, dalej przez wyłapywanie myszy — które z wielkim apetytem zjadają.

Starając się samc o swe pożywienie — tuczą sie te kury w jesieni tak, że się je w zimie skąpo karmić musi — bo zapasione kury źle się niosą.

Tyczy się to głównie kur dwu i trzyletnich, które dla hodowli największą wartość przedstawiają.

Jednak wszystkie Plymouthy przy normalnem odżywianiu i ograniczonym wybiegu, stają się jedną masą tłuszczu. Dlatego trzymając je w miejscach ograniczonych, należy te kury skąpo karmić, dawać jedynie obficie zieleniny a w zimie drobno siekane buraki, marchew i koniczynę. — Wtedy zaczną się wnet nieść i niosą się aż do późnej jesieni aż do pory pierzenia się.

Jaja Plymouthów ważą 60—70 gramów koloru ciemno-brązowego, żółtko jest zazwyczaj koloru ciemnożółtego.

Plymouthy wysiadują — po zniesieniu wielu jaj, zwykle dopiero z nastaniem ciepłej pory roku a nadają się wybornie z powodu swego ciemnego upierzenia do prowadzenia młodych dzikich ptaków, jak bażantów, kuropatw, które w silnej kwoce mają dzielną obronę. — Rasa ta zasługuje na względy hodowcy, chcącego mieć zysk z swego drobiu, gdyż liczba zniesionych rocznie jaj jest znaczną a większą część tychże znoszą Plymouthy w zimie, kiedy jaja są najbardziej poszukiwane. —

Tuczenie jest nadzwyczaj łatwe i polega właściwie na trzymaniu w zamknięciu i normalnem żywieniu.

Mimo nadzwyczajnej wielkości tych kur żywienie tychże bardzo malo kosztuje — jeżeli mają dość trawy. Nawet trzymanie kur karłowatych nie kosztuje mniej niż trzymanie Plymouthów. — Niestety, jednak dzieje się zwykle przeciwnie. — Kury się przekarmia, z powodu braku zieleniny zjadają większą ilość ziarna, — tyją nadmiernie a tem samem znoszą mało i źle zapłodnionych jaj.

Amerykanin znający dobrze rasę swych kur — karmi je skąpo sypie im tylko wieczorem nieco ziarna, ażeby je do powrotu do stajenki przyzwyczaić, pozostawia kury samym sobie — by sobie żywność wyszukiwały co dla nich jest najodpowiedniejszem i najzdrowszem, ma z tego powodu w tych kurach — które słusznie na nazwę ulubieńców ziemian zasługują, kurę najbardziej pożyteczną.

Nasze Plymouthy wypróbowane gniazdami zatrzaskowymi niosą się bardzo pilnie, wszedzie się łatwo aklimatyzują zachowując swe pożyteczne właściwości.

Hodowla jest bardzo pojedyńczą, jeżeli się stara o okazy z najlepszych stadek, wypróbowane gniazdami zatrzaskowymi i jeżeli się nie zważa na uprzedzenia, zwłaszcza początkujących hodowców.

Zdarzają się niedoświadczeni hodowcy którym się zdaje, że żółty dziób naprzykład oznacza u Plymouthów charakterystyczną cechę rasy.

Jest to naturalnie całkiem mylne, jak największe wystawy wykazały na których kury tej rasy mimo czarno-prążkowanych lub plamistych dziobów I-szą nagrodę otrzymały.

Przeciwnie, ta pogoń za osiągnięciem żółtych dziobów i odpowiedni w tym kierunku dobór, nie małą wyrządziła szkodę hodowcom Austro-Węgier. — Pozostały przez to jasne blado znaczone koguty a kury brązowo lub nawet żółto jastrzębiowate o nieczystem zabarwieniu. Należy hodowlę podnieść przez doprowadzenie czarnego barwnika a można to łatwo uskutecznić już po kilku pokoleniach przez sprowadzenie młodego czysto-rasowego koguta o czarno jastrzębiowatem upierzeniu.

Hodowcy i amatorowie chowu drobiu zapisujcie się do Towarzystwa chowu drobiu — najlepiej każdy do najbliższego Towarzystwa, lub tegoż filii.

Rozmaitości.

☞ Redakcya Hodowcy polskiego zniża prenuprenumeratę roczną z 4 kor. na 2 kor. 50 hal. dla tych Towarzystw chowu drobiu, które przynajmniej dziesięć egzemplarzy dla swych członków zaprenumerują. ☜

Sprawy Towarzystwa rzeszowskiego. Posiedzenie Wydziału odbyte na dniu 10 b. m. Uchwalono zwołać Walne Zgromadzenie na dzień 22 marca w sali Sokoła w Rzeszowie o godzinie 10 przed południem a gdyby się mała ilość członków zeszła o godz. 11 tego dnia.

Zastanawiano się dalej nad wyborem Wydziału, zwłaszcza z powodu ustąpienia trzech Wydziałowych i zaproponowano ludzi energicznych, sprawie hodowli szczerze oddanych.

Uchwalono przeciw niepoczuwającym się do obowiązków członków zawartych w deklaracyi, wnieść skargę sądową.

Skonstantowano wreszcie z zadowoleniem że Towarzystwo nasze dobrze stoi — bo jeżeli krajowe Towarz. chowu drobiu wraz z 9 filiami ma członków 1005, to my mając przeszło stu członków i to wielu nawet w najodleglejszych stronach kraju, możemy być dumni na swe Towarzystwo, a powodzenie swe zawdzięcza Towarzystwo pracy Wydziału, głównie tegoż Prezesowi, który nigdy nie żałuje swych cennych rad i pomocy na cele Towarzystwa.

Bojkotujmy Prusaków — popierajmy swoich — sumiennie polecić możemy Zakład zoologiczny „Ornis“ p. A. Musiołka w Krakowie.

Że p. Musiołek jest nieposlednim hodowcą, dowodem, że otrzymał na największej austro-węg. Wystawie w Budapeszcie w Grudniu 1907 r. za różne gatunki wystawionych kur rasowych i kaczek Peking I., II. i III. nagrody a jako nagrodę honorową medal bronzowy, pomimo wielkiej konkurencyi najpierwszych wystawców zagranicznych. — Otrzymał dalej za Rysie polskie I. nagrodę i medale honorowe.

Roboty miesięczne. Marzec.

Drób. Hodowca drobiu ma teraz pracę po same uszy. Sypią się jaja, jak z rogu obfitości. — Nawet delikatne rasy niosą się w tym miesiącu.

Kochinchiny, Bramaputry i Wyandoty dostarczają kwok, wszelkie rasy czy to użytkowe czy sportowe zabierają się do wysiadywania. Rasy niosące się w zimie muszą teraz się lęgnąć, ażeby do zimy były zupełnie wykształcone. — U wielu hodowców już się wykluwaj kurczęta i dają im sporo zajęcia. — Delikatnych stworzonek nie wypuszcza się zaraz na dwór, ale przynajmniej przez ośm dni zatrzymuje się w dobrze chronicznych stajenkach.

Jeszcze więcej niż zimno, szkodzi kurczątkom wilgoć. — Kto nie ma stosownie urządzonych stajenek i wybiegów — niech raczej zrezygnuje z kurek marcowych a tak kwoki nasadza by miał kurczęta z końcem kwietnia i z początkiem maja. — I te jeszcze należą do wczesnych lęgów i są wytrwałe i silne.

Marcówki wymagają dla swego rozwoju w pierwszych tygodniach — bardzo dobrej żywności. — Daje im się siekane jaja na twardo, serce wołowe, delikatną zieleninę a wtedy szybko i pomyślnie się rozwijają. Kurom niosącym się daje się w marcu karmę mięsną, wszelkie odpadki kuchenne i dużo owsa w mięszance ze zbożem n. p. 1 część jęczmienia, 1 część kukurudzy i 3 części owsa.

Gołębie. Pora lęgowa w całej pełni. Pierwsze młode już wylatują.

Hodowca połuchów i wogóle gołębi użytkowych zachowuje sobie marcowe młode, jako rozpłodniki.

Gęsi zaczęły się nieść już w lutym, w marcu niosą się dalej a z końcem marca zaczynają wysiadywać.

Jeżeli gęś w gnieździe dłużej niż zwykle pozostaje i skubie się, jest to oznaka, że chce siedzieć.

Podkłada się jej 11 do 15 jaj, stawia obok owies, jęczmień i wodę ale w takiem oddaleniu by musiała z gniazda schodzić by się do jadła dostać. — Jeżeliby sama do jadła nie chciała schodzić to trzeba ją z gniazda podnosić.

Kaczki niosą się, ale do wysiadywania się nie zabierają. — Kto chce mieć wczesne kaczki, musi kacze jaja podłożyć kwoce lub indyczce.

Kwoce podkłada się zależnie od wielkości kury 9 do 15 zaś indyczce 19 do 21 jaj.

Kanarki. W pokoju ogrzewanym, można przystąpić do spustu. Należy ptaki przed wpuszczeniem do klatki spustowej jeszcze raz dokładnie zbadać, czy są zupełnie zdrowe.

Samce wpuszcza się do klatki na 2 lub 3 dni przed samicami — ażeby się do klatki przyzwyczaiły. Należy chronić ptaki od wszelkich przeszkód i niepokojów i nie dawać im bardzo rozgrzewającej karmy.

Nasze ptaki klatkowe zaczynają w marcu śpiewać. Owadożerne jak słowiki, kosy, drozdy, czarnogłówki itd. zaczęły już w styczniu szczebiotać, teraz śpiewają coraz głośniej. — Łuszczaki jak szczygły, czyżyki, zięby, makolągwy, gile i t. d. zaczynają śpiewać.

Króliki. Królikarz musi zważać ażeby tylko zupełnie wyrośnięte, więc 7 do 6 miesięczne króle używać do rozpłodu. Królice zapłodnione w styczniu i lutym rzucają w marcu. Dlatego należy klatki, zwłaszcza jeżeli stoją na otwartem miejscu, chronić od zimna.

Marczaki są to najlepsze króle jeżeli są odpowiednio karmione i nie za wcześnie od matki odłączone.

Nie należy zawcześnie królic powtórnie dawać pokrywać — bo się wysilają i potomstwo nikłe rzucają.

Obfite, pożywne karmienie matek i młodzieży, jest bardzo ważnym warunkiem.

Kozy. Hodowla kóz w kraju naszym na niskim niestety stoi stopniu. Tu i ówdzie zwłaszcza w okolicach górskich przy trzodach owiec, trzymają i kozy ale nasze zwykłe — nierasowe.

Przy sposobności opiszemy dokładnie rasy i hodowlę kóz — Tu nadmienimy tylko, że kozy rzucają

przeważnie w lutym i marcu i w tym czasie wymagają pielęgnacyi. — Przy porodach ludzie pomagać nie potrzebują — zwykle koza odbywa je prawidłowo — bez obcej pomocy. — Należy jednak powłokę jajnikową usunąć, by tego koza nie jadła bo to jej szkodzi.

Do łatwiejszego ocielenia się, ma się przyczyniać karmienie ciężarnej kozy makuchem (placek tłoczony z siemienia i lnu). — Dbać należy o obfitą i suchą podściółkę, koźlątka wyciera się suchem płótnem, poczem oddaje się matce do karmienia.

Stajenka powinna być ciepła i jasna.

Podczas sprzyjającej pogody wypuszcza się kozy na krótki czas na dwór i pamięta się o dobrem pożywieniu.

NADESŁANE.

Wczoraj odbyło się na zaproszenie pana Emila Schayera ożywiona pogadanka w sprawie „Centrali Zakupu“ dla urzędników i oficerów (Reprezentacya, Kraków Wrzesińska 1.)

Delegat centrali z Krakowa wyjaśnił dokładnie poszczególne punkta statutu, rozwinęła się dłuższa dyskusya, w której przekonano się o prawdziwych korzyściach płynących z Centrali Zakupu. — Intytucya ta bowiem udziela bezprocentowych pożyczek towarowych na spłatę w 24 ratach miesięcznych.

Po wyczerpaniu tematu obrad, zapraszający zamknął dyskusye a znaczna ilość obecnych urzędników wszelkich kategoryi przystąpiła na członków Centrali Zakupu, życząc tejże pomyślnego i szybkiego rozwoju tak w interesie sfer urzędniczych jak i swojskiego handlu i przemysłu.

Rzeszów, dnia 12 marca 1908.

OGŁOSZENIA.

Inseraty obliczamy jednorazowo, cała strona 25 kr., 1/2 strony 14 kr. 1/4 str. 8 kr., 1/8 str. 4 kr., 1/16 str. 2 kr., 1/32 str. 1 kr. Przy sześciokrotnem powtórzeniu udzielamy 10%, przy dwunastokrotnem powtórzeniu 25% opustu. Przyjmujemy zamówienia tylko firm solidnych. Nietylko artykuły tyczące się hodowli można w naszem piśmie korzystnie inserować. Tylko z góry zapłacone inseraty będą umieszczane. Każdy inserujący otrzymuje numer gratis. — W drobnych ogłoszeniach każde słowo lub liczba kosztuje 5 halerzy.




Jan Baldi

I. Zakład górno-austr. dla wyrobu artykułów do hodowli drobiu oraz wyrób pierścieni na nogi dla drobiu

—— Schärding am Inn ——

PIERŚCIENIE NA NOGI DLA DROBIU

za 100 sztuk

Pierścienie celuloidowe spiralne
Pierścienie celuloidowe z klinowem zamknięciem } w pięciu kolorach

dla gołębi	**dla kur**	małe	średnie	wielkie
K 3·50		K 4	4·40	5
K 4·50		K 5	5·50	6

Pierścienie aluminiowe zamykane i rozszerzalne K 3 z numerami 30 hal. więcej.

Pierścienie aluminiowe dla gniazd zatrzaskowych z 12 m/m wysokiemi cyframi K 6.

Geestemündzka mączka rybia K 2·50
Śrut ze skorup ostryg K 1·50
Śrut kościany z Schärding K 1·50 } za pakiet próbny.




Wszelkie artykuły do hodowli drobiu w wielkim wyborze.

Cennik gratis i franco.



JAJA WYLĘGOWE

PLYMOUTH-ROCK jastrzebiowate, premiowane w r 1907 złotym medale licznymi I. nagr. i dyplomami honorow. I. premia w Budapeszcie. Wiedniu. Hamburgu, olbrzymie miesne, kury w zimie sie niosace. 1 jajo 50 hal.
CZERWONE RHODE-ISLAND importowane wprost z Ameryki I. nagr. w Budapeszcie. I. nagroda i dyplom honorowy w Hamburgu za najlepsze kury tej rasy w r. 1907, nader nośne, zahartowane, mieso b. delikatne, 1 jajo 80 hal.
CZERWONE SUSSEX I. nagroda na najwiekszej Wystawie światowej w kryształ. pałacu w Londynie 1907, najlepsza ang. kura użytkowa, we farmach ang. wyłacznie hodowana. najwcześniej nośne, wysiaduje już w styczniu, mieso nadzwyczajnej delikatności, 1 jajo 1 K 20 hal.
CZARNE HOLENDERSKIE z wspaniałymi olbrzymiemi białymi czubami. I nagr. w Budadeszcie, złoty medal w Preszburgu 1907, kury bajecznie piekne i nośne. 1 jajo 60 h.
BIAŁE PANTARKI z HEŁMAMI. Od maja do zbycia jaja rozpłodowe po 50 hal.

**Geflügelhof der Frau Amalie Edle von Thomich
Olmütz, Oesterreich Greinergasse 23.**

Mrs. Anny Weber Verwalterin.

JAJA WYLĘGOWE

90% gwarancya zapłodnienia od kur zarodowych nagrodzonych najwyższymi nagrodami, chowanych na wielkich podwórzach z wolnym wybiegiem. — Minorki czarne i białe, Plymouth-Rocks, Hamburskie złoto — pręgowane t. zw. Olbrzymie kury bażancie włoskie białe, kuropatwiaki. Faverolle po 40 hal. Wyandoty srebrne i białe, Olbrzymy czarne Minorki amer. grzeb. róży (nowość), Włoskie białe grzeb. róży (nowość), Minorki białe grzeb. róży, (nowość), Orpingtony białe, Bramy jasne po 50 h. sztuka, Olbrz. Pekingi białe po 60 h. sztuka, Amer. Indyki Mamuty po 1 K 20 h. sztuka. — Pantarki srebrno-nieb. po 40 h.

Fr. VODICKA KURNIK ZARODOWY Smrzitz, Morawa.

JAJA WYLĘGOWE

Hamburskie złoto – pręgowane t. zw. kury bażancie, wytrwałe, b. piękne, nader nośne z wolnym wybiegiem do lasu po 40 h. sztuka. - - - - -

VODICKA TOBITSCHAU, MORAWA.

JAJA WYLĘGOWE

Czarne amer. Minorki o grzebieniach róży, wolny wybieg — w prostej lini od koguta zwycięzcy na wszystkich wystawach, który został z Ameryki za 7.200 K sprowadzony, wspaniałe okazy, bajecznie nośne, gwarancya zapłodnienia, świeże ogromne jaja.

VODICKA TOBITSCHAU, MORAWA.

I krajowa

Hodowla królików rasowych

we Lwowie (Wulka panieńska 17)

- - Zarejestrowana Spółka z ograniczoną poręką - -

Odznaczone pierwszymi nagrodami na wystawach

Sprzedaje: Króliki czysto rasowe od premiowanych rodziców wszystkich ras po 1 K 60 hal. za miesiąc wieku, Tylko olbrz. wiedeńskie, niebieskie i jedwabiste angory po 2 Kor. za miesiąc.

SZTUKI ROZPŁODOWE od 10 K. wyżej.

KLATKI KRÓLICZE praktyczne włas. wyrobu po 7 K.

Za czystość rasy i zdrowie gwarancya.

Wysyłka za zaliczką pocztą lub koleją. Opakowanie liczy się po 60 gr. od 25 kg. wyżej.

Kupuje króliki czysto rasowe w miarę potrzeby po cenach najwyższych.

Poleca praktyczny podręcznik p. t. **„Chów królików“** przez Z. Olszewskiego i St. Bojarskiego, odznaczony na Wystawie brzeżańskiej, który wysyła za nadesłaniem 95 gr. w markach lub 1 K 01 przekazem.

Obecnie polecamy **samce** różnych ras **do odświeżenia krwi** po cenie od 7 K do 12 K za sztukę.

Wszelkiej informacyi za nadesłaniem marki na odpowiedź udziela chętnie ZARZĄD.

JAJA WYLĘGOWE

od kur zarodowych angielskich, świeżo importowanych.

Włoskie Kuropatwiaki, Czarne Minorki, Srebrne Wyandoty po **40 h.** sztuka. **Wyandoty białe** po **60 h. Żółte Orpingtony** po **60 h. Olbrzymie Pekingi** po **50 h. Gęsi emden. olbrz.** po **2 K** sztuka

Gwarancya za świeże zapłodnione jaja.

Staranne, umiejętne opakowanie od posyłki 50 hal.

- Kurnik zarodowy obszaru dworskiego (Domäne) -

BEZIN, p. Chroustovice, Czechy.

Hodowla nagrodzona na wystawach złotymi, srebrnymi, państwowymi medalami i najwyższymi pochwałami.

Wiosna 1908.

JAJA WYLĘGOWE KUR RASOWYCH

zaaklimatyzowanych u nas w kraju:

PLYMOUTH ROCKS — ciemne, kury duże bardzo silne, wytrwałe; dobre na mięso sztuka 40 hal. ORPINTONY BIAŁE — kury znakomite na mięso wychowują się bardzo łatwo sztuka 40 hal. MINORKI CZARNE — kury pod względem nośności jaj — dotąd niezprześcignione (180 do 220 jaj rocznie) sztuka 40 hal. WŁOSKIE KUROPATWIAKI — kury bardzo nośne, dorównają pod tym względem Minorkom sztuka 40 hal. LANGSHANY BIAŁE — kury duże, ciężkie, a jednak również bardzo nośne, zastępują w zupełności małonośne i kościste Brahmy lub Kohiny a przewyższają te ostatnie jakością mięsa sztuka 50 hal. WYANDOTES BIAŁE — kury bezwarunkowo najpożyteczniejsze tak pod względem nośności jakoteż i na mięso — bardzo łatwe do wychowania sztuka 50 hal. HOLENDRY BIAŁOCZUBE — kury ozdobne sztuka 70 hal. — RHODE ISLAND RED — rasa amerykańska, nader wytrzymała i odporna znakomite na mięso sztuka 70 hal. KACZKI „PEKING“ znakomite na mięso — wyrośnięte kaczki ważą 3½ do 4½ kg. sztuka 50 hal. KACZKI AYLESBURY wielkie znakomite na mięso sztuka 50 hal.

Sprzedaje: S. SAMOLEWICZ, Tarnopol.

Pierwszy podolski Kurnik zarodowy w Tarnopolu nagrodzony srbr. medalem c. k. Ministerstwa rol., medalem bronzowym, listem pochwalnym Gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.

Wysyłka jaj wylęgowych tylko za zaliczką. Za staranne opakowanie, tudzież za list frachtowy pobiera się 30 hal.

Poszczególne rasy utrzymuje się przez cały rok w osobnych kurnikach, przez to daną jest zupełna gwarancya czystości rasy.

Prawnie ochronione.



Wszelkie naśladownictwo karygodne.

Jedynie prawdziwy jest tylko

Balsam Thierry'ego

z zieloną marką ochronną zakonnicy. 12 małych, lub 6 podwójnych flaszek, albo i wielka specyalna flaszka z patentowanem zamknięciem **5 koron.**

THIERRY'EGO MAŚĆ CENTYFOLIOWA przeciw wszystkim, nawet zastarzałym ranom, zapaleniom, zadraśnięciom itd. 3 słoiki tylko kor. **3·60.**

Wysyłka tylko za pobraniem pocztowem, lub zapłatą z góry.

Te dwa środki domowe uznane i osławione są jako najlepsze. Zamówienia należy adresować:

Aptekarz A. Thierry w Pregrada, obok Rohitsch Sauerbrunn.

Do nabycia we wszystkich aptekach. Broszury z tysiącznemi podziękowaniami gratis i franco.



Odznaczony 11 medalami rządowemi, więcej jak 200 pierwszemi nagrodami i kilka dyplomami honorowemi na wystawach krajowych i zagranicznych.

Pierwszy galicyjski ZOOLOGICZNY ZAKŁAD „ORNIS“

założony w r. 1897 w Krakowie.





Właśc. **A. MUSIOŁEK**, dostawca c. k. urzędników państwowych. Sklep: Kraków, ul. Sławkowska Nr. 16, naprzeciw „Grand hotelu“. Hodowla różnych rasowych psów i drobiu. Poczta: Zwierzyniec „Willa Wisła“. Menażerya w Parku krakowskim, posiada około sto pięknych okazów zwierząt, otwarta dla P. T. Publiczności. Największy i jedyny zawodowy zakład tego rodzaju w całym kraju. Zakład poleca swoją hodowlę i realną sprzedaż rasowych psów od najmniejszych karzełków do największych olbrzymów. Młode Bernhardy od 25 zł. Z ptactwa różne czysto rasowe kury, gołębie amer. bronzowe indyki, kaczki peking, emdenskie, gęsi, łabędzie, pawie, różne bażanty i t. d. Od tych wszystkich jaja do wylęgu. Puchacze do polowania. Zawsze kilkaset par kalibrów, zagr. śpiew. ptaków, małych i dużych, gadających papug na składzie. Prawdziwe harc. kanarki, wyborne śpiewaki, także przy świetle od 6 zł. Samiczki 1 zł. 50 ct. Rasowe króliki, angorakoty, oswojone małpki i t. d. Złote, srebrne i ozdobne rybki. Praktyczne klatki, akwarya, terarya i przybory do chowu. Najlepsza żywność dla ptaków, papug, ryb i t. d. Wypycha tanio ptaki i zwierzęta. Sprzedaż żywej zwierzyny. Cenniki za nadesłaniem 5 hal. marki. 25-to letnia fachowość nabyta w kraju i po całej Europie. Wielka ilość dobrowolnie przysłanych podziękowań zawsze do przeglądnięcia.

Hetzendorfer Tierfutter-Spezialitäten
Franz. Em. Smejkal, Wien XII/4

Deutschmeisterstr. 23.

Własna angielska piekarnia

poleca

Hetzendorfska karma z włókien mięsnych dla kur, nadzwyczajna produkcya jaj nawet w zimie 50 kg. 23 K. Pakiet podwójny 2 K 40 h. — **Hetzendorfska karma z włókien mięsnych dla piskląt,** zawierająca żelazo 50 kg. 24 K. Pakiet próbny 2 K 40 h. Detto **dla Bażantów,** zawierająca żelazo i mąkę z chrząszczy majowych Nr. 1 i 2 50 kg. 24 K. Pakiet próbny 2 K 40 h. Detto **dla tuczenia kur, kaczek, gęsi i t. d.** do zwilżania mlekiem 50 kg. 20 K. Pakiet próbny 2 K 40. Detto **dla gołębi wraz z przynętą** 1 kg. 60 h. Detto **dla gołębi** 25 kg. 12 K. Pakiet próbny 2 K 40 h. **Mąka kościana** 40% fosforu 50 kg. 20 K. **Bartelsa karma wapienna** ponad 40% fosforu, chemicznie czysta 50 kg. 20 K. Pakiet próbny 2 K 40 h. **Uniwersalna karma** dla wszystkich owadożernych ptaków zawiera pożywne sole dra Lachmana, dla słowików, pokrzywek, drozdów, kosów i t. d. woreczek 25 K. Karton 30 i 60 h. Żywność najlepszej jakości dla łuszczaków krajowych i egzotycznych.

Wszelkie rodzaje karmy dla psów.

Odpowiedzialny redaktor **Emil Schayer.** Z drukarni Leona Pillera w Rzeszowie.